

SŁOWO

Wilno, Środa 7-go listopada 1923 r.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej
15000 marek, za tekstem 8000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 70000 m.p.: z
prowincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

PRENUMERATA miesięczna z dostar-
czaniem do domu oraz z przesyłką
pocztową mk. 450000. Konto czekowe
w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 20000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

Po rekonstrukcji.

Od jednego z przyjaciół naszego dziennika zajmującego w polityce polskiej jedno z miejsc pierwszorzędną otrzymujemy następujące uwagi:

Patryjotycznie myśląca część społeczeństwa powitała z uczuciem ulgi rekonstrukcję Rządu. — Zamiast ludzi zużytych lub słabych ósemka wydelegowała co miała najmocniejszego, a wejście do Rządu przedstawiciela Chrześcijańsko-rolniczego stronnictwa ustala zasadę większości polskiej i daje gwarancję, że zrównoważone czynniki będą miały stanowczy wpływ na bieg spraw państwowych. — Błędem jest zgóry nazywać pociągnięcie ósemki wygrzywaniem ostatnich atutów; byłibyśmy bardzo smutni, gdyby tak było, i chcemy przeciwnie tłumaczyć sobie sprawy rekonstrukcji jako zakasanie rękawów przez narodowe stronnictwa i jako objaw prawdziwego patriotyzmu ze strony tych Panów, którzy zdecydowali się objąć teki ministerjalne w chwili ciężkiej, gdy łatwiej o skompromitowanie siebie niż o laury. Nie daj Boże, żeby się nie miało udać obecnemu Rządowi dźwignąć kraj z ciężkiego położenia i mamy tylko pogardę dla tych, którzy z upragnieniem wyczekują kompromitacji.

W Polsce, gdzie jest bardzo niewiele mężów stanu, na pierwsze miejsce wysuwa się osobę p. Romana Dmowskiego. — Pan Dmowski ma za sobą wielkie zasługi, zna dobrze kraj, zna psychologię państw zachodnich, rozumie Rosję i jest daleko patrzącym, w całym znaczeniu tego słowa mądrym politykiem. Jako jedną z zasadniczych jego zalet podnieść należy, że to człowiek znacznie szerzej patrzący niż jego p. zyjasieli polityczni i członek, który potrafi sprawy stronnictwa poświęcić interesowi Państwa. Były chwile, kiedy i p. Dmowski uległ także atmosferze walk partyjnych, ale z daleko mniejszym zaślepieniem niż inni. W p. Dmowskiego wierzymy też dlatego, że to jest człowiek o silnej woli i nieugiętych postanowieniach. Na pozór p. Dmowski nie nowego nie wprowadzi do M. S. Z. bo praca dzisiaj nie polega na błyskotliwych posunięciach i sukcesach, niewątpliwie jednak p. Dmowski będzie patrzył dalej niż stosunkowo drugorzędne sprawy toczące się w Genewie. Hadze i potrafi przez zakreślenie na dalszą metę linii politycznej i przez szczęśliwy dobór ludzi, podnieść autorytet Państwa i dążyć do zabezpieczenia na zawsze jego bytu, o czym niestety mało się w Polsce myśli. — Polska, sytuowana między sasiadami wrogami od wschodu i zachodu, musi wykorzystać czas słabości tych sasiadów, ażeby sobie zapewnić bezpieczną przyszłość. Periculum in mora.

Życzymy panu Dmowskiemu szczerze powodzenia, bo jeżeli nie on, to któż u nas stoi na wysokości zadania? Udział zaś jego w Rządzie jest gwarancją, że i w innych resortach zapanuje rozsądek.

Również z radością przywitaliśmy wstąpienie p. Korfiante do Rządu.

Pan Korfiante nie posiada tej głębokiej politycznej mądrości, która cechuje nowego ministra spraw zagranicznych, ani p. Korfiante nie zna tak dobrze zagranicy, ale zato jest to człowiek par excellence mocny i nieustraszony. — To jest człowiek bezwzględnych czynów. Nie wierzymy w to, żeby p. Korfiante mógł być partyjnym człowiekiem, nie bardzo wierzymy nawet, żeby

miął jakąkolwiek ideologię polityczną ale wierzymy że chce ładu i porządku.

Z niemięszem zadowoleniem dowiedzieliśmy się o udziale w Rządzie p. A. Chłapowskiego. P. Chłapowski jest przedstawicielem ideologii politycznej, której jesteśmy b. bliscy i którą można określić w słowach: „Państwo przedewszystkiem a ład i porządek tudzież poszanowanie praw jako środek”. Rola p. Chłapowskiego może być b. wielką. Bez pomocy Ch. R. stronnictwa Rząd nie ma zapewnionej większości, a zatem Rządowi musi chodzić o to, ażeby w składzie swoim mieć p. Chłapowskiego, który nie jest człowiekiem, dbającym o fotel ministerjalny, i ani na chwilę nie pozostanie w Rządzie, o ile by ten Rząd szedł drogami niezgodnymi z jego sumieniem. P. Chłapowski więc może mieć wpływ duży, a dobrzeby było, żeby po 5-iu latach chaosu w sprawach rolniczych zaopiekowano się trochę poważniejszą i najwęższą produkcją krajową. Skandalem jest, że z demagogicznych powodów utrzymuje się nadal nonsens zakazu wywozu nadprodukcji zbożowej wynoszącej w tym roku b. poważne ilości, których zamiana na dewizy zagraniczne może mieć wpływ b. wielki na naszą walutę. Nie wątpimy że p. Chłapowski potrafi przekonać swoich kolegów gabinetowych o konieczności zorganizowania wywozu zboża tak, ażeby uzyskane stąd dewizy nie dostały się w ręce spekulantów, ale także tak, ażeby korzyści z eksportu po części przynajmniej, przez poprawienie cen zbóż, dały pochoń do intensywnej produkcji rolnej. Byłby najwyższy czas, ażebyśmy mieli w osobie Min. Roln. człowieka, pojmującego anormalne położenie dzisiejszego gospodarstwa, w którym cena głównego produktu nie jest w żadnym stosunku do cen innych artykułów pierwszej potrzeby, i który by rozumiał, że przeciąganie takiego stanu rzeczy musi doprowadzić do obniżenia, produkcji krajowej.

P. Chłapowski widzi te rzeczy z punktu widzenia państwowego, a sam będąc rolnikiem, rozumie je dobrze; jeżeli do tego dodamy, że p. Chłapowski potrafi wznieść się ponad interesy warstwy do której należy, i stanąć na gruncie dobra ogółu — to musimy z najwyższym zadowoleniem powitać jego nominację.

P. Stan. Grabski wszedł do Rządu, jako Minister Oświaty i W. R. na miejsce p. Głabińskiego. W tym wypadku nie widzimy zmiany na lepsze. Zapewne pan Grabski jest przebieglejszy od p. Gł. ale wydawałoby się, że właśnie w jego resortcie chodzi o co innego, niż o przebiegłość.

P. Grabski jest przedstawicielem tej części obozu ósemkowego, która hołduje skrajnej demagogii i która interes partyjny stawia wyżej od interesu państwowego, jako członek gab. jest więc p. Gr. czynnikiem ujemnym, jako Minister oświaty nie posiada w naszym przekonaniu odpowiednich kwalifikacji. O Kresach p. Grabski pojęcia nie ma żadnego i obawiamy się żebyśmy nie byli świadkami nowych błędów w naszej polityce narodowościowej.

Z jednej ostateczności nie możemy wpadać w drugą. Po sztucznym wprowadzeniu białoruskich szkół, wbrew woli ludności i na przekór zdrowemu rozsądkowi — obawiamy się obecnie kompletnego braku taktu w sprawach narodo-

wościowych. Minister Ośw. i W. R. musi być przedewszystkiem dobrym obywatelem kraju, mającym głębokie poczucie sprawiedliwości i poszanowania dla tradycji polskich. Trzeba zrozumieć, że Polski nie będzie, jeżeli nie wychowamy młodego pokolenia w zdrowych zasadach i jeżeli bez dewoterji ale bardzo stanowczo nie staniemy na gruncie Kościoła Katolickiego.

Spółczesność polskie nie może być porównywane ze społeczeństwem rosyjskim, ale jednak przykład anarchji rosyjskiej musi nas zastanowić. Upadek wpływu cerkwi Prawosławnej był jednym z czynników, które doprowadziły do chaosu rosyjskiego. Nie sądzimy, żeby nam z tej samej strony nie groziło żadne niebezpieczeństwo.

Zmniejszenie się powagi kościoła i wogóle poczucia religijnego w kraju doprowadzić nas może do strasznych nieszczęść; zadaniem więc Rządu „Narodowego” jest bardzo poważnie zająć się tą sprawą.

Kler nasz, szczególnie na kresach, nie stoi na wysokości swego zadania i poziom jego tak naukowy, jak i etyczny, nie odpowiada wielkiej roli, którą odegrać powinien. Wyposażenie duchowieństwa uraga zdrowemu rozsądkowi i przy niskim poziomie etycznym kleru powstają codziennie gorszące targi, a troska o byt materialny zbyt wielką odegra rolę w życiu księży, co obniża ich powagę w oczach ludu. Kto dba o przyszłość, z serdeczną troską widzi to zło pogarszające się z dniem każdym i wymagające natychmiastowej radykalnej poprawy.

Obawiamy się, p. Gr. w sposób zupełnie inny patrzeć będzie na swoje zadanie.

Nie widzimy tego przebiegłego, a zawziętego partyjnika na stanowisku, wymagającym wiary, prawości i powagi.

Reasumując naszą ocenę sytuacji, uważamy, żeśmy zrobili duży krok naprzód, choć dalej jeszcze jesteśmy od chwili, kiedy będziemy mieli Rząd, do którego z bezwzględnie zaufaniem będziemy się mogli odnieść. Bądź co bądź Rząd dzisiejszy jest Rządem kompromisu między interesami warstw społecznych, partyj i ambicji osobistych, ale nie jest Rządem zmartwychwstania. Mussolini w mowie na „Piazza Belgiozzo” znalazł mocne słowa, w których wyraził to, co leży na sercu każdego dobrego obywatela, i co jest zdolnym poruszyć Naród do poświęcenia i czynu. Kiedyż my się doczekamy Rządu, któryby się ośmielił głosem śpiewnym wyrazić przed narodem te hasła, za którymi pójdą bez zastrzeżeń wszyscy ci, którzy chcą Polski Wielkiej i Mocarnej. Oddawna nie słyszano w Europie kierownika Rządu, któryby podobnie silnie, podobnie bezwzględnie wyraził swoje cele. Omotała Europę sieć intryg politycznych, bakcył rewolucyjny, hasła pseudodemokratyczne, uległość przed opinją ulicy, demagogiczna podstępność — jednym słowem atmosfera pół-bolszewicka ciężką mgłą zaległa Europę i mężowie stanu bezwiednie szukają nawet w najlepszych zamiarach dyplomatycznej formy przemawiania do tłumów, zaledwie kiedy niekiedy trwożliwie przyznając się do tego, co dawniej nakazywała cnota obywatelska i patriotyzm. Od Mussoliniego dziś słyszymy, że naszym wzmacnił monarchję, zwiększył autorytet kościoła i armji zapewnił szacunek, Muss. mówi dalej, że jeżeliby

ktos chciał rozumieć pod słowem „swoboda” zakłócanie rytmu spokojnego, dyscyplinę pracy całego społeczeństwa, albo też prawo do opluwania symbolów religij, o czynny i państwa, to wtedy on, Mussolini, oświadcza, że swobody w takim rozumieniu nigdy nie dopuści.

Kiedyż my się doczekamy Rządu, któryby miał odwagę mówić i robić to, co Mussolini.

Nie o faszyzm nam chodzi, ale o Rząd mający odwagę słowa i odwagę czynu. O Rząd, któryby, jako hasła postawił sobie ojczyznę, religję i państwo, któryby bezwzględnie tępił warcholstwo, któryby nie popierał roztrwonienia dni roboczych, któryby stał na gruncie państwowo-twórczych zasad prawa własności, a przytem bezwzględnie wystąpił przeciwko sbbkostwu poszczególnych warstw społecznych: Rząd uczciwych Polaków i patriotów.

Takim, niestety, nie będzie nigdy Rząd kompromisu stronnictw, ale w ciężkiej dobie, którą przeżywamy, oby p. Witosowi udało się możliwie wiele zrobić. W każdym razie chwila jest zbyt ciężka, aby jakimkolwiek Rządowi przeszkadzać w pracy, i powinniśmy wyteńczyć siły, w warunkach jakie mamy, dla pomożenia mu do wyciągnięcia kraju z ciężkiego położenia.

E. S.

SEJM I RZĄD.

Konferencja dyrektorów Izby Skarbowych.

WARSZAWA. 6. XI. (PAT.) Celem obmyślenia środków naprawy państwowego aparatu skarbowego, minister skarbu zwołał wczoraj konferencję dyrektorów izb skarbowych. Przedmiotem obrad były zasadnicze braki, utrwalone w działalności urzędów skarbowych, podpadających ze swej strony w nierówności w opodatkowaniu obywateli oraz niedostatecznemu wyzyskiwaniu źródeł podatkowych. Konferencja zagała min. skarbu, podkreślając, że dotychczasowe wyniki wymiarów i poborów podatków oraz danin są tego rodzaju, iż minister nie może wyrazić swego niezadowolenia. Minister nie ma intencji czynienia wymówek dyrektorom izb skarbowych, gdyż wiadomo, że niektóre izby pracują w trudnych warunkach. Musi jednak dążyć do usunięcia w najkrótszym czasie nienormalnych objawów z działalności tych urzędów.

Odpowiedzialność za złe wyniki z akcji podatkowej obciąża również kierowników urzędów skarbowych, izb skarbowych jak i samo ministerstwo. Dlatego minister uważa za konieczne pociągnąć dyrektorów izb do odpowiedzialności za złe funkcjonowanie aparatu skarbowego. Ministerstwo Skarbu nakazuje ściślejszą łączność z izbą skarbową i zastosuje wszystkie środki zmierzające do polepszenia obecnej działalności urzędów skarbowych. Minister wezwał dyrektorów, aby starali się osiągnąć w zupełności dochody z danin publicznych, prelimitowane w nowym budżecie, gdyż stanowi to pierwszy punkt uzdrowienia naszych finansów. Minister zapewnił, że słuszne żądania dyrektorów będą przez ministerstwo uwzględnione.

Podwyższenie djet urzędniczych.

WARSZAWA. 6. XI. (PAT.) Rada Ministrów między innymi na dzisiejszym posiedzeniu podwyższyła djety urzędników na wyjazdy służbowe oraz uchwaliła dla emerytów dodatek drożyzniany analogiczny do przyznanego już dodatku dla funkcjonariuszy państwowych, płatnego 16 każdego miesiąca.

Rada Ministrów rozpatrywała wreszcie położenie strajkowe.

Za granicą.

Sami nie wiele, co posiadacie...

We wrześniu, jak sobie względnie łatwo przypomnieć, odbył się w Warszawie drugi z rzędu międzynarodowy kongres badaczy metapsychologii. Głównym znowczas w stolicy naszej mnóstwo znakomości zagranicznych. A jakże... cicho było w prasie o tym zjeździe, o którymby w innym jakim kraju trąbiono na cztery świata strony.

My sami... teraz dopiero dowiadujemy się o doniosłym znaczeniu zjazdu oraz o niepospolitych wynikach dokonywanych doświadczeń — z gazet zagranicznych!

Nie, stanowczo, nie jesteśmy Francuzami Północy. Autentyczni Francuzi nie upuszciliby, za nic w świecie, takiej sposobności, aby po raz niewiedzieć który, — zareklamować na cały glob ziemski: jakich to świetności widownią jest Paryż! A my, w naiwnej skromności swojej, nawet nie odezwalaliśmy się, że najciekawszego i najwybitniejszego epizodu dostarczył międzynarodowemu kongresowi warszawskiemu najrodzajniejszy rodak nasz, niezrównany „jasnowidzący”, inżynier — przemysłowiec p. Stefan Ossowiecki.

P. Ossowieckiego zna dobrze zagranica. To jednak, czego na kongresie wrześniowym dokonał, zostanie w analizach badań metapsychicznych jako nie-wruszalny punkt wyjścia dla dalszych dążeń po pewnej drodze.

Chodziło o dowiedzenie, że „jasnowidzący” wzrok ludzki może przeniknąć najbardziej nawet — zdawało by się — nieprzewidywane zapory. Ze, jednym słowem, może — np. czytać list nawskroś przez najgrubszą kopertę. Czytać? Oczywiście nie jest to zwykłe czytanie. Jest to: jasnowidzenie natury czysto duchowej.

Owóż na jedno z posiedzeń kongresu przyniósł delegat londyńskiego Towarzystwa Metapsychicznego p. Dingwall — pakiet. Była to spora koperta. W tej kopercie druga. W tej drugiej trzecia. W trzeciej, czarnej, ćwiartka papieru. Co było na tej ćwiartce papieru nakreślone powiedział p. Dingwall jednemu tylko panu von Schrenk, słynnemu monachijskiemu uczonemu i badaczowi.

Obaj ci panowie kopertę tę potrójną przekłóli szpilką tak, aby przez otwór choć minimalny, przechłon światło. Koperty dwie wewnętrzne były z sobą sklejone. Owóż, jeśli by kto naruszył pa-

kiet, niemógłby w żaden sposób tak go z powrotem zakopertować, aby przez dziurkę od szpilki znowu światło przechodziło. Niebyłby w stanie tak precyzyjnie pakiet z powrotem wewnątrz ułożyć...

I oto p. Ossowiecki, tylko trzymając kopertę w rękę, rękodokładnie opisał, co było na ćwiartce nakreślone. W prawym rogu była wyrysowana ołówkiem, niezakorkowana butelka (p. Ossowiecki odrysował ją sam), była położona data, były dwie kreski etc. Wszystko jota w jota zgodne było z zawartością koperty.

A działało się to w obecności wszystkich członków kongresu, pod najściślejszą kontrolą specjalnej komisji, której przewodniczył profesor uniwersytetu w Upsali p. Alritz.

To, czego dokonał p. Ossowiecki, kładzie kres dotychczasowemu eksperymentowaniu w tym kierunku. Ustalony został niezłomny dowód możliwości takiego „jasnowidzenia”.

To stwierdza jednomyślnie prasa zagraniczna.

Lektor.

Sytuacja strajkowa.

Położenie w Warszawie.

WARSZAWA, 6.XI. (PAT). Zapowiedziany na wczoraj strajk powszechny objął część przedsiębiorstw prywatnych oraz przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Ruch normalny, sklepy podświetlane, robotnicy budowlani przy pracy. Wodociągi i elektrownia, obsadzone wojskiem, ani na chwilę nie przestały obsługiwać miasta. Część tramwajarzy do pracy się nie stawia. Uruchomionych zostało 11 linii, dzięki temu, że tramwajarze zorganizowani w Chrześcijańskim Związku Zawodowym pracę podjęli.

Strajk objął częściowo straż ogniową, która nie wykonywała jedynie prac koszarowych. W szpitalach zastrejkowała część pracowników. Znaczna część strajkujących maszynistów kolejowych podjęła pracę.

Dzisiaj odbył się szereg wieców posełskich, na których posłowie P. P. S. nawoływali do spokoju ale i do wytrwania w strajku. Dwukrotnie po wiecach usiłowano stłumić pochód, policja jednak bez użycia broni pochody rozproszyła.

W Łodzi pracują normalnie wszystkie przedsiębiorstwa fabryczne. Jedynie w Żduńskiej Woli zastrejkowała część robotników. W Plotkowiu zastrejkowali robotnicy huty szklanej, w Radomsku zastrejkowali robotnicy szeregu przedsiębiorstw prywatnych.

Chwilowe powodzenie strajku w Krakowie.

KRAKÓW, 5.XI. (PAT). Pod wpływem prowadzonej tu agitacji politycznej unieruchomiono w dniu dzisiejszym miejskie zakłady użyteczności publicznej. Dzięki technicznym organizacjom społecznym i pomocy wojskowej udało się natychmiast podjąć pracę celem podtrzymania w ruchu wymienionych zakładów. Strajk objął również część nieznaną przedsiębiorstw prywatnych, zasadniczo jednak nie powiodł się. Saliny w Wieliczce i Bochni pracują normalnie, jakkolwiek agitacja za strajkiem rozwija się w dalszym ciągu z wielką energią.

KRAKÓW, 6.XI. (PAT). Władze stwierdziły, że robotnicy elektrowni do-

puścili się na maszynach aktów sabotażu, skutkiem tego elektrownia przez kilka dni nie będzie czynna: Miasto częściowo pogrążone jest w ciemnościach. Spokój zapewniony.

KRAKÓW, 5.XI. (PAT). Na skutek powstania pracowników etatowych kolei do wojska oraz ogłoszenia sądów do-raznych, duży zastęp kolejarzy zgłosił się do pracy. Strajk pocztowy został zlikwidowany dzięki młodzieży z organizacji S. S. S. oraz funkcjonariuszy pocztowych, którzy zaprzestali strajku. W elektrowni, gazowni i wodociągach ruch jest utrzymywany głównie przez studentów i inżynierów.

We Lwowie.

LWÓW, 5. XI. (PAT). W mieście panuje spokój. Tramwaje kursują. Dzienniki wyszły, sklepy podświetlane. Inżynierowie zorganizowani w S. S. S. wydali odezwę i zawiadomili władze cywilne, że na wypadek strajku staną do pracy. Podobną odezwę wydała akademicka sekcja S. S. S.

Fiasco strajku kolejowego.

WARSZAWA, 5. XI. (PAT). Praca na kolejach w obrębie całej Rzeczypospolitej postępuje normalnie. Strajk nie przejawia się poważnie nigdzie.

Konferencja z przedstawicielami strajku.

WARSZAWA, 6. XI. (PAT). W poniedziałek zgłosił się do ministra Korfantego przedstawiciel strajkujących posłowie socjalistyczni z prośbą o pośrednictwo wobec rządu. Minister Korfanty oświadczył, że pośredniczą się podejmie i przedłoży Radzie Ministrów przedstawione mu życzenia i żądania. Rada Ministrów uchwaliła po zapoznaniu się z powyższymi żądaniami wytrwać na dotychczasowym stanowisku.

Pierwsza bomba przeciw P. P. S.

WARSZAWA, 6.XI. (PAT). Dzisiaj o godz. 7 min. 45 nieznanymi sprawcy rzucili bombę pod dom, w którym mieści się lokal okręgowego komitetu robotniczego P. P. S. Siłą wybuchu zostały wyrwane drzwi wejściowe do składu T. P. G. Na pierwszym i drugim piętrze wyleciały wszystkie szyby. Stróż domu poniósł śmierć na miejscu, woźny O. K. R. ciężko ranny. Wstępne dochodzenia wskazują, że rzucenie bomby było dziełem prowokatorów, prawdopodobnie komunistów, pozatem w Warszawie panuje spokój. Strajk nie rozszerza się.

Wiadomości z ostatniej chwili.

WARSZAWA, 6.XI. (PAT) Wiadomości, nadchodzące ze wszystkich okręgów dyrekcji pocztowych, stwierdzają, iż praca urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych odbywa się normalnie. W Krakowie czynne są urzędy pocztowe, ale czas urzędowania kończy się o godz. 15, ze względu na brak światła.

WARSZAWA, 6.XI. (PAT) Ruch kolejowy w dyrekcjach Radomskiej, Poznańskiej, Gdańskiej i Wileńskiej jest normalny. W Warszawie położenie nie zmieniło się. Odeszły wszystkie przewidziane pociągi pośpieszne i osobowe. W warsztatach położenie jest w dalszym ciągu niezmiennym. W Krakowie w ciągu nocy sytuacja bez zmian. Ruch kolejowy utrzymamy. We Lwowie położenie niezmiennym, pociągi osobowe kursują w wysokości 60%, towarowe 48%.

WARSZAWA, 6. XI. (PAT). We wtorek 6 b. m. w godzinach popołudniowych nastąpiło porozumienie pomiędzy rządem a przedstawicielami strajkujących robotników, w tym duchu, że strajk powszechny, a w szczególności strajk kolejowy i częściowo strajk pocztowy, zostają zlikwidowane.

WARSZAWA, 6. XI. (PAT). Rada Ministrów uchwaliła wydelegować jeszcze w dniu dzisiejszym do Krakowa podsekretarza stanu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Ołpińskiego oraz jednego z wyższych dowódców wojskowych. Prawdopodobnie uda się do Krakowa także i gen. Żeligowski.

Rokowania Sowiecko-Polskie w Warszawie.

WARSZAWA, 6. XI. (PAT). W ostatnich dniach toczyły się rozmowy między wice-ministrem Seydą a członkiem komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych w Moskwie p. Koppem, prowadzone również częściowo przez posła polskiego w Moskwie p. Knolla. Rozmowy rozpoczęto obustronem stwierdzeniem zdecydowanie pokojowych intencji. Ze strony Sowieców wysunięto następujące punkty:

1) Ustalenie klauzuli największego uprzywilejowania w stosunkach celnych.

2) Sprecyzowanie i zagwarantowanie wzajemnego tranzytu handlowego w wykonaniu traktatu ryskiego.

3) Ustalenie sposobu wykonania artykułu 18 traktatu ryskiego, dotyczącego wypłacenia Polsce 30 milionów rubli złotych, należnych Polsce tytułem jej udziału w funduszu złotym byłego Banku Państwa.

4) Wykonanie wymiany personalnej. Postulaty powyższe projektowano ze strony sowieckiej ująć w formie protokołu. Rząd polski nie zgłaszając merytorycznie zastrzeżeń co do takiego ujęcia sprawy, o ile ono podkreśla obowiązek realizowania innych warunków traktatu, wysunął ze swej strony również kwestję usunięcia trudności związanych z przyjęciem przez nią do wiadomości notyfikacji o powstaniu Związku Republik Sowieckich.

W toku rozmów okazało się, że Sowieci przykładają decydującą wagę do sprawy tranzytu z Rosji do Niemiec, które nadawały oświetlenie polityczne w związku z ewentualnym dalszym rozwojem wypadków w Niemczech. Odnosna propozycja sowiecka przewidywała gwarancje wolnego tranzytu „zupełnie niezależnie od wewnętrznych warunków politycznych w krajach przeznaczenia wzajemnego eksportu”.

Strona polska wyszła z założenia, że rząd polski powoduje się szczerymi pokojowymi zamiarami oraz zasadą nieingerowania w wewnętrzne sprawy państw obcych, a zarazem, że sprawa tranzytu jest czysto ekonomiczna, z której wyłączenie być winny momenty polityczne. Zaproponowano więc rządowi sowieckiemu formułkę następującą: „Wolny tranzyt na trwałych podstawach” w ramach artykułu 22 traktatu ryskiego. W sprawie formuł dotyczących tranzytu porozumienia nie osiągnięto. Uzgodniono natomiast stanowisko obu stron w kwestji zmiany ustroju federacji sowieckiej, wobec czego należy oczekiwać wkrótce końcowej wymiany not w powyższej sprawie.

Czesław Jankowski

KOBIECY XIX WIEKU.

GEORGE SAND.

II.

Latouche, cięty dziennikarz, który pierwszy poznał się na niepospolitym talencie Cénier'a, wyraził się gdzieś o pani Sand: *c'est un écho qui agrandit la voix*. Była echem, znakomitem echem roznoszącym po świecie całym doktryny, utopje, koncepcje, plany reformistyczne, a często gęsto wierutne banaluki przetrzonych teoretyków, sofistów, empiryków, apostołów społecznych, reformatorów i... szarlatanów, skupiających się skwapliwie dokoła coraz to rozgłośniejszej autorki. Wszystkie, co do uszu jej dochodzi, rzuca w świat, popularyzuje w niezliczonych utworach beletrystycznych.

Wszystkim się zdawało, że to gra sama George Sand, — a to echo grało!

Drugą, niemniej zasadniczą i charakterystyczną cechą pism pani Sand nie jest idealizm, lecz *idealizowanie* — idealizowanie: typów, charakterów, doktryn, stosunków, wszystkiego i wszystkich. „Powieść — pisała sama — powinna być w równej mierze dziełem analitycznym jak

poetyckim. Myśl przewodnią w niej oraz uczucia należy idealizować”. Jedne tylko świetne opisy przyrody, zwłaszcza nieśmiertelne pani Sand wiejskie krajobrazy, zostały — na szczęście — za nami. Nietknięto ich namiętne „idealizowanie” niepoprawnej (a często jakże bezkrytycznej) korektorki rzeczywistości.

Aż wreszcie, wyczerpana nieustanną egzaltacją, znużona śmiertelnie wiecznym wirowaniem dokoła niej cudzych idei, cudzych ideałów, cudzych koncepcji, cudzych dążeń, cudzych sofizmów oraz wiecznym miotaniem się wśród tego nieustannego duchów niepokoju — w znacznej mierze zawiadziona i rozezarowana — przycichnie, wróci w siebie, wróci do dawnej, ukojonej atmosfery, do dawnych upodobań, do widowni rojeń młodociących, do natury, do wsi spokojnej i kojącej. Wieś rodzinna rozleje spokojne blaski swoje na ostatnią grupę pism George Sand i w blaskach tych zgasną płomienne sny poetki, rwącej się ludzkości przewodzić. Cichy, kojący, pogodny blask nowego życia przyciszy nastrojem swoim gorączkowe wybuchy reformatorski...

Oto stos książek. Biblioteka cała. Oto dzieło całego żywota pani Sand. Położmy

na ten... gmach dłonie obie i dajmy grać strunom duszy trąconej dalekimi, dalekimi echemi.

W całym pierwszym okresie twórczości: nie, tylko przenajczystszy liryzm. Tryska potężnie z głębi własnego „ja” rasowego pisarza, poetki o niepospolicie szerokim technicju. W powieści *Indiana* — ówczesny pani Sand ideał kobiety kochającej; w *Valentine* małżeństwo nieszczęśliwe, niedobra, przyczyniające obu stronom dotkliwie udreki, poprzez które wybuchła co chwila, domagająca się wyzwolenia i swobody, głos serca i natury; w *Jacques* ówczesny ideał pani Sand zakochanego mężczyzny.

André i *Mauprat* to dwa wizerunki ludzi namiętnie kochających; jedna miłość poskramia naturę dziką i podnosi ją, druga rozegzaltowuje naturę słabą i łamie ją. Dwie wizje — skutków miłości. *Lelia*, bohaterka najslawniejszej (lecz bynajmniej nie przedniej) powieści pani Sand, jest raczej symbolem miłości, jak ją pani Sand rozumiała, niż żywą z krwi i kości istotą. *Spiridion* da nam wreszcie obraz duszy szukającej w sprawach wiary i religii: prawdy. Wśród zaś tych bujnych kwiatów inwencji i stylu — kwiatki wysoce wdzięczne i miłe, nowelki, czysto francuskie, jakby z XVIII wieku rodem, zaprawione lekką ironją, zwięzłe, pełne ujmującej prostoty.

Na całej linii: miłość. Miłość szlachetna w walce z jednej strony z pokusami życia i perfidją losu, z drugiej strony z więzami nakładanymi miłości przez opinię publiczną, prawodawstwo oraz zwyczaj tradycje, co wszystko, swobodę i polot miłości tamuje. W pierwszym tym okresie twórczości błyska też niespokojne i namiętne poszukiwanie ideału religijnego. Sprawy społeczne stoją na dalszym, bardzo nawet dalekim planie. Z reform dotyka George Sand jedynie tylko, mianowicie małżeństwa, krytykując całą instytucję zasadniczo a nie szukając praktycznego rozwiązania kwestji. Sama przyznaje, że między rokiem 1831-szym a 1840-tym pisała pod wpływem *wzruszenia*, nie zaś żadnych doktryn i idei.

Na rozwijanie doktryn i idei przyszedł czas między rokiem 1840-tym a 1848-tym. Widownia tego rozwijania, propagowania, popularyzowania są powieści: *La Comtesse de Rudolstadt*, *Le menuisier d'Angibault* i innych wiele, innych mnóstwo (gdzdy nie traćmy ani na chwilę z pamięci, że mało jakiego pisarza była twórczość tak obfita jak pani Sand). Socjalizm najrozmaitszego zabarwienia i autoramentu zaczyna szeroko rozpierać się wśród romansów, ba, nawet sielanek. W *Horace* znajdziemy już nawet „człowieka z ludu”, wyposażone

KRONIKA

Niemcy w przededniu przewrotu.

Zwrot na prawo w Berlinie.

BERLIN, 5.11. (Pat.) Wysoki komisarz Gessler na zasadzie stanu wyjątkowego rozwiązał ogólnoniemiecki komitet rad robotniczych.

Fracja centrum parlamentu odbyła 5-godzinne posiedzenie, na którym postanawiano się nad położeniem politycznym wytworzonym przez wystąpienie socjalistów z gabinetu Rzeszy.

Partia niemiecko-narodowa ogłosiła oświadczenie, zapowiadające bezwzględna walkę przeciwko każdemu gabinetowi, któryby się znajdował pod kierownictwem Sressemanna.

Na wczoraj był planowany zamach ze strony pravicowych radykałów. Zamach nie doszedł do skutku. W tutejszych kołach słychać, że ruch zamachowy objął Mklemburg, Pomorze, Śląsk i Brandenburgię. W niektórych częściach Niemiec ruch ten ma charakter separatystyczny.

Wielka rewja przed następcą tronu bawarskiego.

MONACHJUM, 5.11. (Pat.) Na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik poległych monarchistów przybył były następcą tronu Ruprecht w uniformie marszałka polnego i odbył przegląd Reichswehry oraz oddziałów pravicowych. Przy przeglądzie obecni byli członkowie byłego dworu króla bawarskiego oraz prezydent ministrów i komisarz Kabr.

Przed zamachem.

WIEN, 6. XI. (PAT.) „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina, że przygotowania zamachowe radykałów pravicowych doszły tak daleko, że można się liczyć z wybuchem zamachu w najbliższy czwartek. Ma być utworzony dyrektorjat, poza którym stoi Ludendorff.

Książę następcą tronu w Niemczech.

BERLIN, 6. XI. (PAT.) Były kronprinz otrzymał pozwolenie na pobyt w Niemczech, między innymi na tych warunkach, że nie może przebywać w Poczdamie a musi osiąść na Śląsku pod Oleśnem w swoich dobrach. Przyjaciele i zwolennicy mają zaniechać demonstracji, jaka projektowana była na dzień wyjazdu kronprince z Holandji; dzień przybycia jego na Śląsk ma pozostać w tajemnicy.

Pogromowe początki.

BERLIN, 6. XI. (PAT.) Pogromy żydowskie powtórzyły się wczoraj wieczorem i trwały całą noc. Pogromy miały charakter gwałtowny, tak, że siły policyjne nie wystarczyły na utrzymanie porządku. Wielu żydów pobito; wielu odniosło ciężkie rany; tłumy zdemolowały sklepy prywatne i mieszkania żydowskie, aresztowano 128 osób, z których 87 zatrzymano w policji.

Kurs przymusowy złotej marki.

BERLIN, 6. XI. (PAT.) Dziś lub jutro ukaże się rozporządzenie rządu, regulujące zamianę marki papierowej na markę złotą. Ustanowiony zostanie kurs przymusowy, obowiązujący w handlu i przemyśle.

go we wszystkie cnoty i zalety. W *Consuelo*, a bardziej jeszcze w dalszym jego ciągu, w *Iranie Rudolstadt*, wzbierają potęgą flukta frazeologii i doktrynerji, krzyżując ze sobą hasła i tezy z różnych, wówczas już tracących kredyty, katechizmów demokratycznych. Aż wreszcie deklamacja, doktrynerstwo, odważne bujanie ponad najdonioślejszymi zagadnieniami społecznymi dosięgają szczytu w historii młynarza rozkochanego w patrycjuszce, wszelako nie żeniącego się z nią, albowiem posiadanie bogactw sprzeciwia się jego zasadom. Patrycjuszka zaś ze swej strony cieszy się niezmiernie, gdy pożar niszczy całe jej mienie, albowiem niweczy zarazem zapórę między nią a ukochanym, który byłby ją jak amen w pacierzu poświęcił dla swoich socjalnych zasad.

Uratowała panią Sand z tych wertepów — poezja. Odzyskując pełną sympatię ogółu, sięgnęła po poezję tam, gdzie ona po raz pierwszy przemówiła do niej. W przeslicznej sielance, rozwijającej się na tle wsi, malowanej *con amore*, w *La mare au diable* niema ani krzty polityki i utopij socjalnych. Jest to tylko rzecz świetnie napisana, niemal arcydzieło pisarskie. W ślad za nim ukazał się pełny wdzięku i tego, co dziś nazywamy sentymentem, *François de Champi*. Był to twórczości pani Sand

ŚRODA

7 Dziś

Nikandra

Jutro

Gotfryda

W. g. 6 m. 59. Z [g. 4 m. 07.

WILEŃSKA

Sytuacja strajkowa w Wilnie. Sytuacja strajkowa w Wilnie przedstawia się następująco: Strajkują dotychczas robotnicy młynów i olejarni. Strajk ten trwa już od dwóch tygodni i ma charakter wyłącznie ekonomiczny. Przez cały czas toczyły się pertraktacje z pracodawcami, które narazie nie dały pomyślnego wyniku. Robotnicy młynów i olejarni wysuwają żądania regulowania co tydzień poborów, zgodnie z wzrostem drożyzny, oraz żądają zapłaty za czas strajku. Pracodawcy nie chcą się zasańniczo zgodzić na drugi punkt żądań robotników i wobec tego strajk się przedłuża. Obwodowy inspektor pracy czyni starania, aby zlikwidować zatarg.

Pozatem strajkują robotnicy elekrowni i wodociągów miejskich. Strajk ten nie ma charakteru ekonomicznego, wbrew bowiem postawionym przez przedstawicieli robotników warunkom, że rozpozna strajk tylko w wypadku niewypłacenia do 7 b. m. zaległych poborów, strajk rozpoczął się już 5 b. m.

W innych gałęziach przemysłu trwa praca. Zresztem bowiem robotnicy w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych opowiedzieli się przeciwko strajkowi i pracują nadal. Elekrownia i wodociągi miejskie obsadzone zostały przez wojskowe oddziały techniczne i niema obawy pozostania bez wody i światła.

Z drobnych strajków należy jeszcze zanotować kilka wypadków porzucenia pracy na drobnych fabryczkach sacharynowych.

Strajk pracowników młynarskich nie jest groźny, ponieważ młyn hr. Tyszkiewicz, który pracuje, jest w stanie zaspokoić potrzeby rynku wileńskiego.

(A. W.)

Z uchwał przeciwstrajkowych. Od konwentu „Polonia“ otrzymaliśmy następujące pismo: „Uznając, że obecne zakusy do wywołania strajku generalnego są inspirowane przez szynkierzy rekrutujące się z mętów społecznych, konwent Polonia potępia te wybrki w tak poważnej dla państwa chwili i zaleca swym członkom zgodnie z sumieniem przeciwdziałanie aktom terroru, skierowanym przeciw jednostkom nie solidaryzującym się z tą zbrodniczą akcją, w pierwszym rzędzie przez oddawanie terrorystów w ręce sprawiedliwości, i wzywa ogół studentów o przychylenie się do naszego stanowiska i czynnego poparcia“.

Komitet strajkowy. Chodzą pogłoski, iż na czele ruchu strajkowego w Wilnie, tworząc t. zw. komitet strajkowy, stoją m. innymi p. Zaszwolt, Komisarz Kasy Chorych, p. Godwod, inżynier, prezes wileńskiego komitetu PPS. i inni. W skład komitetu wchodzi również dwóch komunistów żydów.

Powrót wiceprezidenta Łokucijewskiego. We wtorek powrócił do Wilna wiceprezydent m. Wilna p. Łokucijewski, który jeździł do Warszawy w sprawie uzyskania zaliczki na dodatki na rzecz miasta od podatków państwowych.

zwrot... zahamowany atoli rychło przez istny wybuch roku 1848-go.

Pióro jej, gwałtownie szarpnięte, oderwało się od sielskich scen i krajobrazów, aby „godnie sprostać obowiązkom apostołki tytu reform społecznych, wdzierających się właśnie, przy huk i trzasku barykad, na szeroką widownię“. Z pod zgorączkowanej ręki posypały się: proklamacje, wezwania, odezwy, polemiki, manifesty. Nikt ich wówczas ani potem nie odważył się wpleść w wieniec sławy pani Sand. Jej samej burza rewolucyjna 1848-go roku przyniosła wiele rozczarowań; porozpytywała się w proch utopje, którym egzaltowana, bezkrytyczna, namiętna kobieta nie zaglądała nigdy w żywe oczy...

Na któreś karcie nowego jej utworu, *La petite Fadette*, zaów przepojonego niemal idyllicznymi nastrojami, czytamy: „W c asach, gdy tyle zła wpływa stąd, że się ludzie wzajem nienawidzą, zadaniem jest artysty wystawić łagodność, ufnosć i przyjaźń“. Temi słowy żegnała pani Sand przeżyty okres burz politycznych i społecznych, jakby zobowiązując się na przyszłość snuć przedzę innych rojeń niż dotychczasowe. Zobowiązaniu temu prawie bez uchybień wierna pozostała do końca.

D. c. n.

Sprawa ta została pomyślnie załatwiona w Warszawie, gdzie p. Łokucijewski uzyskał tytułem zaliczki 7 miliardów mk., które zostaną użyte na śródowną wypłatę pensji i poborów zaległych pracownikom miejskim (A.W.)

Potwierdzenie uchwały Rady Miejskiej. Mm. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej z dnia 4 października b. w przedmiocie kar za wykroczenia przeciwko postanowieniom statutu o podarku od widoków. W myśl tej uchwały winni przekroczeń będą pociągani do odpowiedzialności na podstawie art. 62, 63, 64, 65, 66 i 67 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. (A.W.)

Przygotowawczy spis gospodarstw rolnych i leśnych. Wobec tego, że przy opracowaniu wyników spisu gospodarstw rolnych i leśnych i t. d. przeprowadzonego na terytorium Rzeczypospolitej w dniu 30.9.21 r. ujawniono liczne niedokładności w obliczeniach powierzchni gruntów, Delegatura Rządu poleciła starostwom powiatowym i Komisarzatu Rządu na p. Wilno, aby te z swojej strony poleciły gminom sporządzenie przedwstępne spisu ogólnej powierzchni rolnej i leśnej. Władze gminne w najbliższym czasie mają przedłożyć władzom administracyjnym wykazy, z obliczeniami gruntów. Posłużą one komisarzom spisowym jako środek kontroli prawdziwości zeznań składanych przez ludność w czasie spisu ludności i gospodarstw rolnych i leśnych, który się, jak wiadomo, ma odbyć 30 grudnia r. b. (A.W.)

Z Uniwersytetu powszechnego. W dniu 28.X b. r. w lokalu „Świetlicy“ Tow. Pomocy Złotoczowi Polakom, po dwukrotnym wyznaczeniu terminu zebrania w miejscowej prasie, odbyło się walne zebranie Tow. Uniwersytetu Powszechnego im. Ad. Mickiewicza pod przewodnictwem p. Władysława Lichtarowicza. Droga tajemnego głosowania w obecności 70-ciu osób dokonano następujących wyborów: Do Zarządu weszli: prof. Stefan Ehrenkreutz, Dyr. Władysław Lichtarowicz, p. Jędrzejko Poczętowska, ks. prof. Stanisław Mikowski, p. Helena Wilezewska, p. Edward Wojewódzki. Zastępcy: p. Zygmunt Karłowicz, p. Stanisław Pietraszkiewiczówna. Komisja Rewizyjna: Sędzia Jan Piłsudski, p. Tadeusz Miśkiewicz, ks. prof. Zygmunt Lewicki. Zastępcy: mec. Stan. Bałgiński, majr. Kowalski.

Jednocześnie Zarząd Tow. składa serdeczne podziękowanie Komitetowi Organizacyjnemu Odczytów Marszałka Piłsudskiego za dar w wysokości 20-tu milj., złożony na cele Tow. Uniwers. Powszechnego.

Szkola im. Szymona Konarskiego. Kolegium Wileńskie Ewangelicko-Reformowane, z upoważnienia Synodu, pragnąc godnie uczcić zasługi bohatera Narodowego i swego współwyznawcy Szymona Konarskiego, który tu w Wilnie cierpiał mękę i ponosił śmierć męczeńską z rąk ślepaczy rządu rosyjskiego za działalność w walce o niepodległość Polski, otwiera w pierwszych dniach listopada b. r. gimnazjum Jego Imienia.

By szkoła mogła wychować wodnych obywateli i obywateli dla wskrzeszonej Ojczyzny, którzyby, wzorując się na życiu i czynach Szymona Konarskiego, za nią i dla niej oddali życie — założyciele szkoły dokładają wszelkich wysiłków, by szkołę tę odpowiednio postawić i uposażyć, nawijając nie do świętych tradycji Kalwinistów Polskich (Ewangelików Reformowanych).

Szkola nie będzie nosiła cech wyznaniowych, lecz przedewszystkiem będzie szkołą polską, a każde wyznanie chrześcijańskie będzie miało, względnie do ilości uczących się, zabezpieczony wykład swojej religji, i wychowanie w jej zasadach. Szkoła całkowicie wyklucza szerzenie między słuchaczami innych wyznań — zasad swoich przekonań religijnych.

By zabezpieczyć dla nowego ogniska oświatowego trwałe istnienie, Synod jest zdecydowany zbudować w możliwie najkrótszym czasie, na jednym ze swoich placów, odpowiedni ku temu murowany gmach szkolny, czasowo zaś korzysta z gościnności Seminarjum Naukowego i będzie się mieścić przy ul. Ostrobramskiej Nr. 29.

Kierownictwo gimnazjum obejmuje zasłużony na polu krzewienia polskiej oświaty dyrektor p. Władysław Lichtarowicz zespół zaś profesorski zostanie przez niego dobrany.

Początkowo będą otwarte trzy pierwsze klasy, w roku następnym — klasy wyższe, oraz otwartą zostanie klasa wstępna, o ile będzie dostateczna ilość zgłoszeń. Projektowane jest również otwarcie internatu dla zamiejscowych uczni.

Gimnazjum im. Szymona Konarskiego będzie o programie normalnych szkół humanistycznych państwowych, koedukacyjne. Wykłady odbywać się będą w godzinach od 3-jej po poł.

Podziękowanie. Zarząd T-wa „P.Z.P.“ wyraża gorące podziękowanie p. dr. Zakładonowi za złożoną ofiarę na rzecz p. dr. Dembowskiego w sumie 300000 (trzy miliony) na Ochronę dla dzieci sierot powojennych.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (Lutnia) Dziś, premiera głowniej sztuki Baha „Mistrz“ z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sztuce tej blorą udział pp. Chojnacka, Perzanowska, Ostoja Ostaszewski, Wollejko, Kurbanowicz, Rzecki i inni.

W próbach Szekspira „Hamlet“ w reżyserji

p. Adwentowicza, który zarazem otworzy postać królowicza duńskiego, Hamleta

Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś „Królowa kinematografu“ z pp. Grabowską, Józefowiczową, Dornmunt, Józefowiczem i Marjańskim na czele.

Jutro „Eugeniusz Oniegin“ Czajkowskiego. W próbach opera Smetany „Sprzedana narzeczona“.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Nieudany napad. Dn. 5 b. m. w 3-ech kilom. od maj. Ruciawie pow. Dunilowieckiego 8-mu bandytów dokonano napadu na Leona Micowicza (wieś Bojary) usiłując zrabować mu konia. Poniósł w tej chwili nadjechało kilka furmanek, przestraszeni band ci zbiegli

Fatalna omyłka. Dn. 6 bm przez omyłkę zamiast lekarstwa wypit sublimatu 18 letni Andrzej Wagan (Kalwaryjska 84). Wezwany lekarz pokotowi poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

Tajna gorzeina. Policja 5-go kom. wykryła w domu Nr. 107 na ul. Nowogrodzkiej tajną gorzeinę.

Ujęcie agitatora. Policja 7-go kom. zatrzymała na dworcu kolejowym w Wilnie Mieczysława Mielniczaka, który nawoływał kolejarzy do strajku i znieszenia toru kolejowego.

Kradzieże. Stefanowi Wallokiemu (Poleska 32 m 1) przez otwarte okno skradziono 4 pudy cukru w kostce oraz ubranie.

E Szuberskiemu (Kalwaryjska 96) zapomocą wylamania muru skradziono skóry na sumę 400 ml mk.

E Rudnikiemu (W. Pohulanka 14) z przedpokoju skradziono futro na kołach syberyjskich wartości 400 ml. mk.

Janowi Górskiemu (Ludwisarska 7) w szatni restauracji „Europa“ wyciętą z kieszeni palta 3 weksle po 4 ml. mk. każdy.

Bronisławowi Przejmskiemu (m. W. Solcznicki) w podciągu Nr 552 skradziono walcik z rzeczami wartości 26 ml. mk.

RUCH WYDAWNICZY

Rynek Wileński. Przed kilku dniami ukazał się Nr. 2 miesięcznika handlowo-przemysłowego „Rynek Wileński“ Miesięcznik poświęcony jest lokalnym sprawom handlowo-przemysłowym i proponuje wsił Tarzów Wschodnich. Poważnie opracowany jest dział o rozwoju guberskiego w Wilnie. Urozmaica treść kronika w której znajdujemy szereg ekonomicznych informacji. Numer zamyka rewja zbiorowa firm wileńskich. Numer miesięcznika kosztuje 40000 mk.

(A.W.)

Iskry Ukazał się Nr 5 „Iskier“, tygodnika Państwowego dla młodzieży, nakładem Księgarni Polskiej Tow. Nauk. Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie (Nowy Świat 59) pod redakcją Władysława Koczewskiego. Świeży numer przynosi nie mniej interesującą treść jak i poprzednie. Wstępny artykuł, związany z Dniem Zadusznym; mówi o tych „co nie doczekali“, znany badacz historii sztuki Ludwik Stasiak pisze o dawnej sztuce polskiej, o śpiewach drwiałach gnieźnieńskich i złotym krzyżu wawelskim. Anna Pawłowska — legenda, o dziesiątym Włocławczyńcyerzu tatrzańskim“ M. Radwański — przygody „przybłydy z Kanady“ na mozarach polskich; dalszy ciąg powieści Z Rabskiej, artykuł A. Urbańskiego o Kamieniu Podolskim, notatki o pierwszym kinie matografie, o sztucznych perłach, konkursy i t.d. oraz liczne ilustracje, zajmująca treść. Strona zewnętrzna wytworna.

ZE ŚWIATA.

Po dziewięciu latach. Jak donoszą z Nancy do paryskiego „Matina“, na terytorjum gminy Mussy-la-Ville, w Luksemburgu belgijskim, znaleziono w ustroniu miejscu szkielety siedmiu żołnierzy francuskich, owinięte w płaszcze. Dzięki znalezionemu przy jednym ze szkieletów zegarkowi, tudzież medalowi z numerem, znalezionemu przy drugim, zdołano stwierdzić nazwiska tych dwóch zabitych i pochowano ich szczątki na emmentarzu wojskowym w Haranzy. Pozostałych pięć szkieletów przewieziono do kostnicy w Bellevue w Viston. W miejscu, w którym znaleziono te szkielety, toczyły się dnia 22 sierpnia 1914 roku zacięte walki z napierającym wojskiem niemieckim, zapewne więc dnia tego polegli ci żołnierze, których szczątki odkryto dopiero teraz, po dziewięciu latach.

Eksport książek niemieckich. Miesięcznik „Książka niemiecka“ podaje ciekawy materiał statystyczny, dotyczący eksportu książek niemieckich. Według tych danych do Austrii, w r. 1922, zostało wywiezione z Niemiec 30.000 podwójnych centnarów książek i 2 i pół tysiąca centnarów nut, na ogólną sumę 1,7 miliarda marek. Na drugim miejscu stoi Czechosłowacja, dokąd wywieziono 17.000 podwójnych centnarów i 2000 takichże cent. nut. Następnie Szwajcaria—15%, tysięcy cent. książek i 1000 nut.

Różnie poważnie przedstawia się eksport do środkowej i południowej Ameryki, Kanady, Chin i Japonii. — W Europie zaś do państw Nadbałtyckich, Polski, Rosji i Turcji.

Wielki belgijski na odsłonięciu pomnika dla poległych. Ub. niedzieli odbyła się w Namur, w fortecy belgijskiej, która odegrała tak ważną rolę w początkach wojny, wstrzymując pocą pierwszych dwóch dywizji Niemców, uroczystość odsłonięcia pomnika na cześć poległych obrońców tej twierdzy. Na uroczystość przybył król Albert wraz z generałcją, oraz wygłosił płomienną mowę sławiącą męstwo obrońców Belgji. Po uroczystości przedstawiono królowi oficerów, którzy przybyli walki w tym forcie.

Rodacy!

W ciężkiej przełomowej chwili, kiedy Rząd i społeczeństwo skupia swe siły w walce o ostatecznie uporządkowanie i umocnienie podstaw państwa, czynnik wrogie naszej państwowości czynią próbę wzniecenia pożaru i anarchii przez proklamowanie powszechnego strejku.

Na szczęście większość społeczeństwa a w szczególności warstwa pracujących nie dała się sprowokować i zachowała spokój, pozostając na stanowisku, jednakże strejk trwa jeszcze i jeżeli nie spotka należytego odparcia może rozszerzyć się i zatamować normalny bieg życia.

W poczuciu powagi chwili, zanim zorganizuje się na terenie Wilna znane ze swej pozytywnej działalności Samowzruszenie Samopomocy Społecznej, powołujemy do życia Tymczasowy Komitet obrony przed terrorem i anarchią strejkową, który od dz. 5 uruchomia lotne brygady dla obrony pracujących przed napadami ze strony nieodpowiedzialnych żywiołów wywrotowych. W najbliższych zaś dniach zorganizowane będą stałe tego rodzaju posterunki we wszystkich dzielnicach.

Jednocześnie pomyśleć musimy o uruchomieniu warsztatów pracy a przede wszystkim zabezpieczyć prawidłowe funkcjonowanie zakładów, użyteczności publicznej, jak wodociągi, kanalizację, elektrownie i szpitale.

Niech więc każdy, komu na sercu le-

ży utrzymanie ładu i porządku w kraju spieszy na pomoc władzom i zarejestruje się w biurze Komitetu, które mieści się w lokalu Redakcji Dziennika Wileńskiego (Dominikańska 4) i urzęduje od 9-ej rano do 9 wiecz.

W szczególności niezbędnym jest liczny udział fachowców, a przede wszystkim inżynierów, techników i majstrów ślusarskich, którzy przez zaoferowanie czasu i pracy najlepiej zagwarantują naszemu miastu światło, wodę i pożywienie.

Musimy i możemy spodziewać się i wymagać skutecznej pomocy ze strony Rządu i miejscowych władz administracyjnych, lecz jedynie szybko działająca samopomoc społeczeństwa może skutecznie zabezpieczyć nas przed nadużyciami i gwałtami ze strony czynników nieodpowiedzialnych.

Urzymując spokój, ład i pracę ratujemy nasze młode państwo przed widmem nowych klęsk politycznych i gospodarczych.

Wszyscy do pracy! Wszystko dla dobra Ojczyzny!

Konwent „Polonia”, Korporacja „Batorja”, Młodzież Wszechpolska, Stowarzyszenie zdemobilizowanych Dowórczyków „Ku chwale Ojczyzny”, Towarzystwo „Rozwój”, Stowarzyszenie Rzemieślników, Liga Robotnicza Św. Kazimierza, Polski Związek Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych.

TELEGRAMY.

Sprostowanie nadane przez sir H. Young'a

WARSZAWA, 6. XI. (PAT). Komandor Young upoważnił nas do oświadczenia, że wiadomość, podana w niektórych dziennikach, o rzekomym memorjale o finansach Polski, wystosowanym przez niego do Londynu, jest bezpodstawna.

Konflikt bułgarsko-jugosłowiański.

BIAŁOGRÓD, 6.11. (Pat.) Nota wręczona dziś rano rządowi bułgarskiemu przez przedstawiciela Jugosławii domaga się od Bułgarii: 1) przeproszenia i wyrażenia żalu, 2) wyrażenia jugosłowiańskiemu attache przez bułgarskiego ministra wojny osobistego ubolewania, 3) oddania honorów wojskowych sztandarowi Jugosławii, 4) przeprowadzenia przez Bułgarię śledztwa celem wykrycia i przykdanego ukarania winnych, 5) materialne odszkodowanie zostanie przedstawione trybunałowi haskiemu. Na wykonanie pierwszych trzech żądań pozostawiono termin 48 godzin.

Proces Conrada:

LOZANNA, 6.11. (Pat.) Dzisiaj rozpoczął się tu proces przeciwko Conrademu, mordercy Worowskiego, oraz przeciwko współwinnemu Tolinowowi.

WILEŃSKA GIEŁDA

urzędowa 6 listopada b. r.

Ruble zł. 1055000—1054000
Rb. lotewskie 6400

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 6 listopada b. r.

Dolary 1780000
Korony Czeskie 51300
Przekazy: New-York 1773000—1760000—1780000
Londyn 7900000—7850000
Paryż 1020000—1010000
Wiedeń 25 30
Praga 51600—51500
Włochy 95500
Belgia 8750—87300
Szw. carja 518300—516000
Złoty frank 349000
Tendencja zwykła

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 6 listopada b. r.

Przekazy: New York 41895000000—421050000000
Londyn 18952500000—190475000000
Paryż 24399000000—244810000000
Praga 12469000000—125310000000
Tendencja mocna

GDĄŃSKA GIEŁDA

urzędowa 6 listopada b. r.

Marka polska 3,342—3,358
guldenów za milion mk. polskich 3,102—3,208
Przekazy: Warszawa gul. za 1 mil. mk. 5,613—5,657
New-York guldenów za dolar 229422500000—230577500000
Londyn w mark. niemieck. 32.12 gulden. za 100 fr. fr.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 539 wciągnięto:

R. H. A. 1—539. Firma: „Bułkin Abram” „Ekonomia”. Siedziba w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 2. Przedmiot — sklep artykułów piśmiennych. Przedsiębiorstwo istnieje od 1915 r. Właściciel Bułkin Abram zamieszkuje w Wilnie, ul. Trocka, Nr. 13, m. 5.—

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 534 wciągnięto:

R. H. A. 1—534. Firma: „B. Rabinowicz i C. Kinkulkin w Wilnie”—spółka. Siedziba — Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 86. Przedmiot — sklep tytoniowy. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 21 sierpnia 1923 r. Spółnicy: Berta Rabinowicz i Cerna Kinkulkin zamieszkuje w Wilnie 1) przy ul. 8-go Maja pod Nr. 15, 2) ul. Zamkowa Nr. 15. Spółka firmowa zawarta w dniu 21 sierpnia 1923 r. na termin jednego roku, rozpoczynając od dnia 1 sierpnia r. b. Wszelkie umowy, weksle i zobowiązania w imieniu spółki winny być podpisywane przez obie spółniczki łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 540 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 540. Firma: „Benoszer Josiel”. Siedziba na rynkach w Wilnie. Przedmiot — zakup bydła. Przedsiębiorstwo istnieje od 1903 r. Właściciel Benoszer Josiel zamieszkuje w Wilnie ul. Piwna Nr. 7 m. 16.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 października 1923 r. pod Nr. 546 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 546. Firma: „Bano Morduch”. Siedziba — w Wilnie, ul. Rudnicka Nr. 4. Przedmiot — sklep płótna. Przedsiębiorstwo istnieje od 1902 r. Właściciel przedsiębiorstwa Bruno Morduch, zamieszkuje w Wilnie, ul. Rudnicka Nr. 4 m. 1.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 października 1923 r. pod Nr. 547 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 547. Firma: „Ewel Baskind”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna Nr. 60. Przedmiot — sklep wódzany. Przedsiębiorstwo istnieje od 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Ewel Baskind, zamieszkuje w Wilnie, ul. Wielka Nr. 38.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 543 wciągnięto:

R. H. A. 1—543. Firma: „Berkman Pejsach”. Siedziba w Wilnie I Szklana Nr. 10. Przedmiot — sklep skór. Przedsiębiorstwo istnieje od 1885 r. Właściciel Berkman Pejsach, zamieszkuje w Wilnie, ul. św. Ignacego Nr. 8 m. 10.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 541 wciągnięto:

R. H. A. 1—541. Firma: „Dawid Berensztejn”. Siedziba w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej Nr. 6. Przedmiot — sklep wyrobów tytoniowych. Przedsiębiorstwo istnieje od 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Dawid Berensztejn, zamieszkuje w Wilnie, ul. W. Stefańska Nr. 6.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 października 1923 r. pod Nr. 545 wciągnięto:

R. H. A. 1—545. Firma: „Benski Icek-Abram”. Siedziba w Wilnie ul. W. Stefańska Nr. 38. Przedmiot — prowadzenie restauracji. Przedsiębiorstwo istnieje od 1920 r. Właściciel Benski Icek-Abram, zamieszkuje w Wilnie, ul. W. Stefańska 38.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 października 1923 r. pod Nr. 542 wciągnięto:

R. H. A. 1—542. Firma: „Lewin Nison”. Siedziba w Wilnie, ul. Trocka Nr. 5. Przedmiot — sklep galanterijny. Przedsiębiorstwo istnieje od 1805 r. Właściciele przedsiębiorstwa Nison i Berta Lewinowie, (małżonkowie) zamieszkuje w Wilnie, przy ul. Trockiej pod Nr. 5.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

ZMIANA NAZWISKA

Juljusz Jacewicz Matyjas, urodzony w roku 1874 w Mejszagole powiatu Wileńskiego syn Romualda Ludwika i Petroneli z Jurkiewiczów, zamieszkały w Wilnie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska na Jacewicz. Urząd Delegata Rządu w Wilnie podaje powyższe do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ustawy z dnia 24 października 1919 roku (Dz. U. R. P. Nr. 88 p. 473) wolno przeciw uwzględnieniu takiej prośby do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarządzić, które podać należy do Urzędu Delegata Rządu w Wilnie w przeciągu 90 dni od dnia niniejszego ogłoszenia Wilno, dn. 6 listopada 1923 r.

W. Makarow
Za Delegata Rządu.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencją, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie. Ofiary choćby najmniejsze „dla biednej wdowy” prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawo ofiary zyjmuje Adm. nistracja „Słowa” lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszkę z cnąrą żoną (po operacji). Łas. ofiary prosimy nadsyłać do Admin. „Słowa” dla „Ociemniałego”

Oplaci się wam

przeczytać tę stronę
UWAŻNIE

Wielu z naszych czytelników oszczędziło dużo pieniędzy przez czytanie ogłoszeń na tej stronie, znaleźli bowiem w ogłoszeniach to czego szukali i nabyli takowe bardzo tanio — Jeżeli macie jakikolwiek bądź przedmiot jaki zamierzacie sprzedać, ogłoście w SŁOWIE, a koszt ogłoszenia jest bardzo mały

KORZYŚĆ
zaś wielka!!!

Potrzebne mieszkanie 4-5 pokój z kuchnią, elektrycznością, wygodami w centrum miasta albo w pobliżu dworca kolejowego. Oferty składajcie Hotel Georga pokój Nr. 39.40 od godz. 7 tej do 8 wieczor.

Potrzebna stenopistka młoda inteligentna z dobrym francuskim, niemieckim, pożądana znajomość angielskiego, zgłaszać się w godz. biurowych 9—3 W. Stefańska 29 Kantor Młyna Anglo Canadian Industrial Limit cd.

Suka irlandzka 8 miesięczna czystej krwi sprzedaje się Portowa 23 mieszka nie 21 od 9—11 rano.

Akuszarka z Warszawy udziela porad, Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Francuzka z dyplomem była nauczycielką zakładów naukowych daje lekcje teorii, praktyki i literatury. Baksza Hotel Niskowskiego Nr. 40.

Dr. J. Bernstejn. chor. skórne, weneryczne syfilis i moczopłotowe. 9-1 i 4-8, ul. Mickiewicza 23 mieszka 5.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3róg Wileńskiej Telefon 352. Przyjmuje o d. g. 9—1 4—7.

Stefan Mackiewicz zamieszkały w Ameryce, Philadelphia Pa 2752. E. Cambria str. poszukuje swoją rodzinę, która ma przebywać w okolicy Wilna.

Dr medycyny F. Szydłowski Elektro—masaż Choroby nerwowe i reumatyczne. Gimnazjalna 4, m. 3; 11-2 i 5-7